

Armia hejterów

Ostatnie tygodnie na fejsbukowym profilu Pracowni na rzecz Wszystkich Istot zdominował temat Czarnego Gronia. Licznie reprezentowani zwolennicy inwestora szturmem rzucili się do komentowania wpisów dotyczących decyzji o nakazie rozbiórki samowolnie zrealizowanego wyciągu krzeselkowego, instalacji zaśnieżania i oświetlenia stoku. Choć lepiej byłoby napisać – rzucili się do atakowania stowarzyszenia, które sprawę nagłaśnia od kilku lat.

Przeczytać można wpisy, które kwestionują uczciwość i szczerą intencję Pracowni, zarzucają branie łapówek lub oczekiwanie na ich propozycje, dotyczą niejasnych źródeł finansowania organizacji lub sugerują prowadzenie osobistej rozgrywki z inwestorem, czyli niemającej merytorycznych podstaw. Oczywiście są to bzdury wysane z palca, bez pokrycia w rzeczywistości. Twórcy tych wpisów nie są jednak typami spod budki z piwem, niejednokrotnie to tzw. szanowani obywatele, których łączy jedno – zapiekła obrona inwestycji.

Istnienie armii hejterów w jakimś wymiarze nie dziwi – wszak taką cechą mają współczesne debaty, nie tylko te na Facebooku. Znamienne jest jednak to, z jaką łatwością ludzie są gotowi sączyć jad. Niestety pomówienia, obelgi i sianie dezinformacji legitymizują w jakimś stopniu poczynania ludzi biznesu, którzy nie liczą się ze standardami środowiskowymi. Dlatego ważne jest zabieranie głosu w tego typu mediach oraz na forach dyskusyjnych.

Oddanie pola w cyberprzestrzeni to w prostej linii przyzwolenie na nieprawość, oszustwa, a w konsekwencji niszczenie przyrody.

Wszystkiego dzikiego!

Grzegorz Bożek